

## DZIAŁANIE I KONTEMPLACJA

### SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚWIĘTEGO MARKA (MK 6, 30-34)

Apostołowie zebrali się u Jezusa i opowiedzieli Mu wszystko, co działali i czego nauczali. A On rzekł do nich: „Pójdźcie wy sami osobno na miejsce pustynne i wypocznijcie nieco”. Tak wielu bowiem przychodziło i odchodziło, że nawet na posiłek nie mieli czasu. Odплыnęli więc łodzią na miejsce pustynne osobno. Lecz widziano ich odpływających. Wielu zauważyło to i zbiegli się tam pieszo ze wszystkich miast, a nawet ich uprzedzili. Gdy Jezus wysiadł, ujrzał wielki tłum i zdjęła Go litość nad nimi; byli bowiem jak owce nie mające pasterza. I zaczął ich nauczać.

**Oto słowo Pańskie.**

### PYTANIA DO DZIELENIA:

1. Czy po zakończonym dniu (zadaniu do wykonania) wracasz do Jezusa, by z Nim o wszystkim rozmawiać?
2. Czy jest w tobie właściwa (zgodna z powołaniem, dostosowana do twojego życia) proporcja między kontemplacją (modlitwą) a działaniem?
3. Czy troszczysz się o racjonalny odpoczynek, aby nabrać sił do owocnej pracy?

### KOMENTARZ

*Wtedy Apostołowie zebrali się u Jezusa i opowiedzieli Mu wszystko, co działali i czego nauczali (Mk 6, 30)*

Słowo „apostół” znaczy „wysłannik; ten, który jest posłany”. Określa ono funkcję, którą pełnili najbliżsi uczniowie Jezusa. Termin ten pojawia się w Ewangelii Marka bardzo rzadko, zawsze w odniesieniu do ustanowionych Dwunastu i tylko w liczbie mnogiej. Wybrani uczniowie Jezusa mają tworzyć wspólnotę, która formułuje się w określonym celu. Jezus powierza im misję głoszenia i czynienia tego samego co On. Nie mają wymyślać sobie sami zadań, ani opierać się jedynie na ludzkim rozumowaniu, zwyczajach i tradycjach tego świata. Dlatego posłuszny i ufny apostoł jest jakby samym Jezusem, który powiedział: „Kto was przyjmuje, Mnie przyjmuje” (Mt 10, 40; Mk 9, 37). Jezus, zgromadziwszy Dwunastu, zaczął ich wysyłać, a oni poszli i wzywali do nawrócenia, uzdrawiali chorych oraz wyrzucali złe duchy (Mk 6, 7-13).

Teraz uczniowie wracają do swojego Nauczyciela i dzielą się swoimi przeżyciami. Biorąc pod uwagę zlecone im zadanie oraz wskazówki dotyczące sposobu zachowywania się podczas ewangelizacji, można sformułować przypuszczalne tematy, poruszone w rozmowie z Mistrzem. Pytania mogłyby brzmieć: czy uczniowie szli odważnie, czy lękali się?; na ile zawierzyli Bożej Opatrzności, ufając, że wszystko co potrzebne do życia otrzymają od ludzi, do których poszli?; jak byli przez nich przyjmowani i jak sami reagowali w obliczu akceptacji bądź odrzucenia?; co czuli, gdy doświadczyli władzy uzdrawiania i egzorcyzmowania?

*A On rzekł do nich: „Pójdźcie wy sami osobno na pustkowie i wypocznijcie nieco”. Tak wielu bowiem przychodziło i odchodziło, że nawet na posiłek nie mieli czasu. Odплыnęli więc łodzią na pustkowie, osobno (Mk 6, 31-32)*

Więść o Jezusie, który leczy z różnych dolegliwości i o jego uczniach dysponujących władzą uzdrawiania, rozeszła się szybko po okolicy. Ich działalność musiała być skuteczna, skoro

zostali „obleżeni” przez ludzi. Stąd w naturalny sposób rodzi się potrzeba „wyjścia” z tej sytuacji. Przybywający z misji uczniowie są obciążeni jej trudami i potrzebują zwykłego nabrania sił. Celem wypoczynku nie jest beztroska i leniuchowanie, ale regeneracja, odnowa całego człowieka, by mógł na nowo podjąć swoje życiowe zadania. Wypoczynek ma mieć zatem stosowny umiar, inaczej aniżeli apostołstwo, które ma być całkowitym zaangażowaniem. Uczniowie udają się zatem na odosobnione miejsce (pustkowie), aby odpocząć i nabrać pewnego dystansu do bieżących spraw i do otaczających ich ludzi („wielu bowiem przychodziło i odchodziło”). Jest to wyraz troski Jezusa o Apostołów. Ewangelista, dodając wzmiankę o braku czasu na posiłek, chce podkreślić, że i w ten sposób mają oni swój udział w misji Jezusa.

***Lecz widziano ich odpływających. Wielu zauważyło to i zbiegli się tam pieszo ze wszystkich miast, a nawet ich wyprzedzili (Mk 6, 33)***

Ten ruch i przyspieszenie tłumu podsuwa refleksję, że w wydarzeniach tych nie chodzi tylko o zaspokojenie ciekawości i szukanie jakiejś sensacji. Działalność Jezusa i Apostołów rozbudziła pokłady nadziei złożone w ludziach doświadczonych różnymi cierpieniami. Ich „wyprzedzanie” ma w sobie coś z walki na śmierć i życie. Jezus objawił już w wielu miejscach swoją chwałę przez liczne uzdrowienia, egzorcyzmy, a nawet wskrzeszenie. Ewangelista Marek zaznacza często, jak wielu ludzi garnęło się do Jezusa (Mk 1, 37. 45; 2, 13; 3, 7-8). Fascynacja Jezusem odnosi się do zewnętrznych znaków (cudów), w czym upatrywać można ograniczony sposób przeżywania przez ludzi osoby Chrystusa jako Tego, który zaspokaja ich ważne, choć jednocześnie doraźne potrzeby. Nie brakuje jednak wskazówek, że także sama nauka Jezusa ożywiała ludzi i wzbudzała autentyczne tęsknoty serca, które pragnie Bożego Królestwa (Mk 1, 22; 12, 37).

***Gdy Jezus wysiadł, ujrzał wielki tłum. Zlitował się nad nimi, byli bowiem jak owce nie mające pasterza. I zaczął ich nauczać (Mk 6, 34)***

Spojrzenie Jezusa nie jest zwyczajnym skierowaniem wzroku. Rzecz dotyczy głębokiego poruszenia wnętrza, które widzi w perspektywie powołania do życia wiecznego. To spojrzenie nie tylko człowieka, ale przede wszystkim Bożego Syna. Jeśli Jezus „ujrzał”, to znaczy wejrzał w głąb serca; rozpoznał wszystkie jego tajniki, po to, by dać to dobro, które przyczyni się do osiągnięcia Królestwa Bożego. Jest to jakby antycypacja wielkiej chwały zbawionych, których „ujrzał” autor Apokalipsy jako „wielki tłum, którego nie mógł nikt policzyć, z każdego narodu i wszystkich pokoleń, ludów i języków, stojący przed tronem i przed Barankiem” (Ap 7, 9).

Znany jest obraz Jezusa jako Dobrego Pasterza, nakreślony zwłaszcza w Ewangelii według św. Jana (J 10, 1-18). Przychodzi On po to, aby „owce miały życie, i miały je w obfitości” (J 10, 10). Wynika to z Jego nieskończonego miłosierdzia („Zlitował się nad nimi”). Reakcja Jezusa jest nie tylko niewiele znaczącym współczuciem, ale konkretnym działaniem wobec osób znajdujących się w potrzebie: „zaczął ich nauczać”. Ludzie często są zagubieni, chcą odnaleźć prawdę, drogę prowadzącą do pełni życia. Tą drogą jest nauka, którą głosił Jezus. Ludzie kierujący się jej światłem już nie są pozbawieni pasterza.

## **MEDYTACJA**

Jezus przyjmuje swoich uczniów, którzy wracają do Niego po zakończonej misji. Są w Jego szkole. Wie jak długa jeszcze droga przed nimi, by mogli przemienić swoje życie, według tego wzoru, którym jest On sam dla nich. Boski nauczyciel wprowadza ich we wszystkie tajniki swojego powołania, dając również im, na tym etapie, zakosztować głoszenia wezwania

do nawrócenia oraz mocy uzdrawiania i egzorcyzmowania. Wie, że Dwunastu potrzebuje nie tylko ludzkiego odpoczynku, ale przede wszystkim wejścia w głąb relacji z Jego Ojcem. Formowanie się tej zażyłości może odbyć się w odosobnieniu od zgietkliwego tłumu. To na pustkowiach Pan będzie przemawiał do ich serc i wypełniał je sobą. Jezus niestrudzenie objawia nowe Królestwo także wszystkim ludziom i jest prawdziwie tym, który zaspokaja ich potrzeby.

Apostołowie wychodzą od Jezusa i powracają do Niego. On jest centrum ich życia i stanowi o sensie i sposobie ich życia. Teraz Apostołowie rozmawiają ze swoim Mistrzem o wszystkim, co zaszło podczas ich misji. Nie jest to zapewne jakiś suchy raport, ale żywa wymiana wrażeń i doświadczeń. Każdy z nich inaczej przeżył ten czas, miał inne wizje, problemy, ale i radości, może nawet ekscytacje, związane z cudami, które działy się przez ich ręce. Teraz napływają również do nich samych ludzie.

Tłum goni za swoim szczęściem. Wszędzie, gdzie jest Jezus i Apostołowie, wszędzie tam, jeśli tak można powiedzieć, wciska się. Ale to przecież, zgodnie ze słowami Pisma, ludzie gwałtowni zdobywają królestwo niebieskie (Mt 11, 12). Prorok mówi: „Szukajcie Pana, gdy się pozwala znaleźć” (Iz 55, 6). Gorliwość ludzi zostaje nagrodzona. Odnajdują Jezusa, który ma dla nich i czas.